

## PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta raz, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego. Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Maksymiljana B.  
Niedziela: Zesłanie Ducha Św.  
Poniedziałek: Święto Małgor.  
Wtorek: Barnaby Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 44.  
Zachód 8 13.  
Długość dnia godzin... 16 29.  
Przybyło 8 51.

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 26 w.  
Zachód 1 27 r.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 11.  
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w do datkach porannych nie zamieszcza się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sroda: Onufrego P.  
Czwartek: Antoniego z Padwy.  
Piątek: Bazylego D.  
Sobota: Wita i Modesta M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114

— Zebranie gminne gminy Baków powiatu łowickiego, gubernji warszawskiej, zwołane przez wójta gminy dla wysłuchania doniesienia naczelnika gubernji o wyrażeniu przez Najjaśniejszych Państwa serdecznej wdzięczności wszystkim wójtom powiatu łowickiego, nowobrancom ostatniego powołania, ich rodzicom i opiekunom, za wyrażone przez nich wieropoddające uczucia z powodu cudownego ocalenia życia Ich Cesarskich Mości i Najdostojniejszych Dzieci podczas rozbitcia pociągu Cesarskiego na drodze żelaznej Kursko-charkowsko-azowskiej w d. 17 (29) października 1888 r., postanowiło: na pamiątkę tego Objawu Opatrzności Boskiej, niezależnie od poczynionych już ofiar na różne pobożne cele, zebrać pomiędzy sobą, po dziesięć kopiejek z włóki gruntu i za zebrany w ten sposób fundusz nabyć dla bąkowskiego zarządu gminnego obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z odpowiednim napisem i lampą, która ma się zapalać w każdą sobotę i we wszystkie dni uroczyste.

(Warsz. Dniow.)

## KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wyszostawa, jutro Sławoja.  
Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji III-ej oddziału chemicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)  
Zapisy: Zapisy do ksiąg cechowych nowo zorganizowanego zgromadzenia kucharskiego: kucharzy podręcznych i praktykantów kucharskich. (Mieszkanie starszego zgromadzenia, Elektoralna 47—od 6-ej wieczorem.)  
Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowski. Przedm. Nr. 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Swiat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)  
Teatr: Letni: dziś „Romeo i Julia” (występ gościnny panny Soffritti), jutro „Nikareta” (1-szy raz) i „Niespodzianki rozwodowe” (1-szy raz); — Nowy: dziś „W wyższe sfery” (1-szy raz), jutro „W wyższe sfery”; — Na wyspie w Łazienkach: jutro „Indje” (2-gi akt), „Coppelia” (3-ci akt) i „Miłość i sztuka” (występ gościnny panny Teresy Riccio). (8 wieczor.)  
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)  
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 17 kop 9. (Po-

zyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

## Z pobytu szacha.

Po śniadaniu o godzinie 1½ odbył się wspomniany już koncert artysty-skrzypka, p. Gustawa Friemana i śpiewaczki, panny Marji Szawłowskiej, uczenicy p. Jakowickiej.

Monarsze z wykonanych utworów szczególniej podobaly się: na skrzypce „Taniec góralski” i „Rusalka” kompozycji p. Friemana, oraz śpiew znanego mazurka Chopina „Kochaj mnie”.

Wprost z sali koncertowej pałacu belwederskiego szach udał się z nieliczną świtą, bez żadnej eskorty, do kąpieli w łazienkach p. Fajansa.

Powróciwszy do Belwederu, szach polecił wprowadzić prestidigitatora, p. Faustyniego Dutkiewicza, i zaprosił kilkadziesiąt osób na to przedstawienie.

Tłomaczem był dragoman, p. Czelkanow.

Produkcyjne zręcznego magika zabawiły persów, a niektóre sztuki, zwłaszcza antyspirytyczne w rodzaju miss Fay, szach kazał powtarzać.

Zadowolony z przedstawienia Nasr-ed-Din polecił magikowi przybyć do Teheranu.

Wczorajsze przedstawienie w teatrze Letnim zgromadziło liczną publiczność.

Wszystkie miejsca były szczerze zajęte.

O godzinie 8-ej wieczorem przybył JE. Główny Naczelnik Kraju wraz z Małżonką.

Szach, później przybyły, zajął miejsce w loży i przedstawienie zaraz się rozpoczęło.

Monarcha perski wyrażał wysokie zadowolenie z odśpiewanych ustępów oper i odtąnczonego baletowego *Divertissement*.

Ogród był suto oświetlony.

Oczekiwany z Berlina telegram nadszedł wczoraj po południu: wyjazd szacha nastąpi najniezawodniej dziś po 13-tu dniach pobytu.

Odpowiednie rozkazy zostały już wydane.

Wszystkich tłomoków i skrzynek rozmaitej wielkości jest ogółem 380 sztuk.

Pociąg nadzwyczajny wyruszy z dworca wiedeńskiego o godzinie 1-ej po południu.

Zarząd pałaców Cesarskich wysłał z pociągiem bufet, a w Aleksandrowie będzie podany dla szacha obiad i nastąpi pożegnanie z dygnitarzami petersburskimi, którzy towarzyszą Nasr-ed-Dinowi do granic państwa.

Wszelkie zamierzone wstępy do Torunia, Gdańska i Poznania zostały zaniechane.

Szach przybędzie do Berlina w niedzielę o godz. 6-ej rano i zabawi w stolicy Niemiec tylko dwa dni.

Według udzielonego nam przez Mochomeda-Sultana planu dalszej podróży, szach zboczy do Brukseli, a ztamtąd prosto się udaje do Paryża.

Nasr-ed-Din zabawi w Paryżu cały miesiąc, włączając w to i wycieczkę do Madrytu.

W końcu lipca szach będzie w Londynie, a następnie poświęca około dwóch miesięcy czasu zwiedzaniu Włoch i dopiero w początkach października przyjedzie do Wiednia.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego dozwolone jest przypędzanie bydła rogatego z Rumunii do gub. Besarabskiej przez trzy punkta pograniczne. Bydło, przeznaczone dla innych gubernij, winno być przewożone kolejami żelaznymi z Ungen i Reni.

— *Praw. wiest.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi, iż główny zarząd do spraw prasy periodycznej, wydał pozwolenie: redaktorowi i wydawcy *Przeglądu pedagogicznego*, Florjanowi Łagowskiemu, na wydanie dodatku z wyborem dzieł z zakresu pedagogiki; redaktorowi i wydawcy *Medycyny*, doktorowi Gustawowi Fritsche, na wydanie w dodatku prac medycznych i redaktorowi i wydawcy pisma humorystycznego *Kolce*, na rozszerzenie działu ogłoszeń i wydawanie bezpłatnego dodatku powieściowego.

— Sprawa połączeń posesyj pojedynczych z siecią kanałów, tak żywo ogół obchodząca, postępuje

## KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

## POWIEŚĆ

(odznaczona na konkurs „Kurjera Warszawskiego”)

przez

ESTEJĘ

(Dalszy ciąg)

— Powiedz, że to kłamstwo, co mi ręką mówiono, powiedz! — zawołał, ale ja mówić nie mogłam.

Z przerażenia głos zamarł mi w piersiach.

— Nie nie mówisz? patrzysz tylko na mnie, patrzysz i oczu nie spuszczasz? Kobioto! czy oczy twoje kłamią. Ja wierzyłem w czystość wzroku twego.

Powiedz, że Zelja kłamała. Tak, kłamała z pewnością!

A więc to Zelja! Boże mój! co ja mu odpowiem?

— Mów, Nino! odezwij się? czemu mi nie odpowiadasz? — Zlituj się nademną, co chcesz, abym ci odpowiedziała? Ja nie wiem nawet, o co mnie oskarżasz... Tak strasznie na mnie patrzysz. Uspokój się.

Oddechnął głęboko i rzekł:

— Nie, ty nie złego zrobić nie mogłaś! Ale czyż nie dosyć, że nazwisko moje, nazwisko mojej żony, wmieszane było do skandalu, intryg, podłości takich? Czy nie dosyć, że lekkomyślność twoja dała powód do posądzeń, do przypuszczeń, które mnie

ubliżają, które mnie zabijają.

Kaszel mocny przerwał mu dalszą mowę. Padł

na kanapę i krew rzuciła mu się gwałtownie ustami i nosem.

Stracił przytomność do reszty i, zamiast go ratować, padł tylko na kolana, obok niego i całując go po rękach, wołałam:

— Stasiu! Stasiu! miej litość nademną! Nie umieraj! słuchaj mnie! ja nie jestem winna — ja nie jestem tak złą, jak ci się wydaje.

Nie wiem, jak długo klęczałam, wołając, krzycząc prawie. Krzyk mój widocznie zaniepokoił Ludwikę, bo wpadła do salonu pytając, czy się co złego nie stało. Ja tylko ręką na omdlałego Stasia wskazałam, a ten równocześnie słabym głosem zawołał:

— Wody!

Ludwika prędko podała mi wodę, ja zaś niemal od zmysłów z żalu odchodziłam, i jedno tylko powtarzałam:

— On umrze, on umrze!

Ludwika pocieszała mnie mówiąc:

— Pan hrabia już trzy razy miał krwotok podobny, ale zakazał mi mówić o tem pani hrabinie, powiedział, że mu to ulgę sprawia i że niema w tem nic złego. Niech się pani hrabina uspokoi, to prędko minie.

Rzeczywiście po kwadransie Staś siedział o własnej sile na kanapie, oparty o poręcz, ja obok niego, trzymając jego rękę przy ustach, a głowę do serca tuląc. On milczał długo, nareszcie sięgnął do kieszeni, a wyjmując z niej zeschłą gałązkę pokazał mi ją, mówiąc:

— Oddano mi ten kwiat, abym cię zapytał, co on znaczy i kogo ci przypomina?

Mój nie miało być końca dnia tego. W suchym kwiecie poznałam orchideę, podobną zupełnie

do tej, jaka w moim biurku spoczywała. W pierwszej chwili myślałam, że to moja i zawołałam machinalnie, ręką po nią wyciągając:

— Z kąd wzięłaś tę gałązkę?

— Więc ją poznajesz? więc jest tajemnica jakaś, wiążąca się z tym kwiatem?

Czy mu co Zelja mówiła? czy Anna może? w domysłach się gubiłam. Nagle przypominam sobie, że w chwili, kiedy Zygmunt chciał mi wpiąć we włosy kwiat ten, ze swej butoniery wyjęty, Zelja niespodzianie obok nas się znalazła. Pewnie o tem Stasiowi opowiadała. Co tu począć? Co odpowiedzieć? Kłamać? to taka nieczemna rola, ale czyż ja nieczemniejszej jeszcze nie odgrywałam?

Niby błyskawice myśli te powstawały w mej głowie, tymczasem Staś powtórzył pytanie swoje:

— Co ten kwiat znaczy? Odpowiedz, Nino, czekam.

I odsunął się zlekka, jakby obawiał się mnie dotknąć.

— Więc popełniłaś coś takiego, do czego się przyznać nie możesz, mnie, mężowi twojemu? to straszne! Bo to nie pierwszy raz ukrywasz coś przedemną. Czy to prawda, że późno w nocy Siegendorf do progu mego domu cię odprowadzał. Czy to prawda, że cię trzymał w swoim objęciu? Czy to prawda, Nino, że ty, ty na to pozwoliłaś? Odezwij się!

I znów stał przedemną z okiem palającym od gniewu i gorączki i znów pochylał się nademną, a schwyciwszy mnie za ramiona, wstrząsnął mnie, jak wiatr gałęzią potrząsa.

(Dalszy ciąg nastąpi).



naprzód. Na jednym z ostatnich posiedzeń połączonych władz Towarzystwa kredytowego miejskiego, w dalszym ciągu obrad, prowadzonych nad wnioskiem stowarzyszonych, ułożonym w tym przedmiocie, postanowiono zwrócić się do p. prezydenta miasta o zakomunikowanie przepisów wymagań kanalizacyjnych, zatwierdzonych na posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego d. 21-go maja. Wiadomość ta jest ściśle złączona z całą sprawą, prowadzoną przez Towarzystwo kredytowe miejskie. Wiadomo bowiem, że delegacja Towarzystwa, po zbadaniu przedmiotu, zapatrywanie swoje zawarła w protokół, w którym, prócz oznaczenia terminu kilkoletniego do zaprowadzenia w danym domu połączeń kanalizacyjnych, ustanowiła i warunki minimalne kanalizacji dla właścicieli nieruchomości, oraz zaprojektowała ustanowienie komisji, któraby rozstrzygała spory, wynikłe pomiędzy właścicielami domów a zarządem kanalizacyjnym; protokół tych wniosków przesłany p. prezydentowi, podlegał szczegółowej krytyce komitetu kanalizacyjnego, który opinie swoje nad tym protokołem wraz z redakcją nowych przepisów, przedstawił na posiedzeniu, wyżej przytoczonym. Ponieważ jednak Towarzystwo kredytowe miejskie, związane uchwałą ogólnego zebrania, wraz z przedstawieniem do władz rządowych o udzielenie pożyczek dodatkowych na domy skanalizowane, obowiązane jest wystąpić z przedstawieniem o uzyskanie ulg dla obywateli przy kanalizowaniu posesyj, przeto dalsze obrady rozpoczyna się na nowo po otrzymaniu odpowiedzi od p. prezydenta.

— Ekspedytorowie przy komorze warszawskiej pracujący uskarżali się na utrudnienia, napotymane przy odbiorze towarów, cieniu ich i dopełnianiu formalności, prawem przepisanych, tudzież zapewniających wpływ dochodów celnych na rzecz państwa. Warszawski komitet giełdowy, uwzględniając te skargi, przedstawił je ministrowi skarbu. Interesowani prosili o delegowanie komisji, któraby wraz z kupcami i władzą komorową tutejszą rozstrzygnęła spór z możliwym ułatwieniem. Starania te, jak słyszała *Gaz. handl.*, są na dobrej drodze. Obecny w Warszawie rewizor departamentu opłat celnych, rz. r. st. Dornsztein, tudzież naczelnik oddziału kaliskiego, generał Usow (zwierzchnik komory warszawskiej od kilku miesięcy), uproszeni przez komitet, przybyli onegdaj na naradę z przedstawicielami ekspedytorów interesowanych. Żądania ich (ułatwienia przy rewizji i następnem opakowaniu, przy wypuszczeniu z komory przewidzianych transportów, zaprowadzenie wag tysięcy, telefonu i t. d.), zostały przez przedstawicieli władzy rozpatrzone i, o ile możliwości, będą uwzględnione. Obiecano również zwiększyć liczbę urzędników.

— Utrzymująca szkołę przy ul. Niecałej p. Przewuska, udawała się do p. prezydenta z prośbą, iż żyłaby sobie zająć się przygotowaniem nauczycielek dla szkół prowincjonalnych; że jednak w tym celu zmuszoną byłaby rozszerzyć rozmiary dotychczasowej szkoły, a ztąd i ponieść znaczne wydatki, zatem występuje z propozycją udzielenia jej na to zasiłku z kasy miejskiej. Odpowiedź w tym względzie nie wypadła przychylnie dla p. Przewuskiej, gdyż p. prezydent oświadczył, że fundusze kasy miejskiej są tak ograniczone, iż zaledwie wystarczają na pomoce dla szkół tutejszych i w żadnym razie nie o przygotowanie nauczycielek dla prowincji, nie dla Warszawy.

— Z d. 13-ym lipca r. b. upływa termin dzierżawy miejsc pod stragany na targach miejskich za Żelazną Bramą, na Starem-Mieście i na Pradze. Wskutek tego zarząd miejski przedstawił do zatwierdzenia władzy wyższej warunki na dalszą jednoroczną dzierżawę tych miejsc. Z powyższego tytułu kasa miejska osiągnęła dochodu ogólnego rs. 11.166 kop. 90.

— Onegdaj odbyła się wizyta jenerału członków delegowanych Towarzystwa w ochronie V-ej imienia Pułkowskich, przy ulicy Mokotowskiej. Do ochrony uczęszcza 104 chłopców i 83 dziewcząt, razem 187 dzieci. Ochrona utrzymywana jest kosztem warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Opiekunkami są panie: Siedlewska, doktorowa Kosińska, Marja Karnicka; opiekunami pp.: Herman Jung, Feliks Okryński i Zbigniew Świętorzecki. Na wyróżnienie w ochronie przysługują piękne roboty ręczne szydełkowe, na drutach wykonane, wyroby stolarskie i in. Opiekunki obdarowywały działwę różnymi przedmiotami.

— Na wczorajszym posiedzeniu wydziału sierot i ochron w Towarzystwie dobroczynności odbytem, zaproszono na opiekuna ochrony III-ej imienia Popławskiego, p. Luejana Symonowicza; na dozorczynię ochrony VIII-ej przy ulicy Grzybowskiej, od d.

1-go lipca r. b., naznaczono p. Helenę Targowską, dozorczynię zaś ochrony XII-ej przy ulicy Złotej, p. Karolinę Babińską, uwolniono od tych obowiązków na własne żądanie. Wyznaczono dla czterech wychowanków zakładu sierot dziewcząt wychodzących do służby, rs. 95 na oporządzenie ich. W końcu zgodzono się na zwolnienie z kontraktu właścicielki domu nr 40 przy ulicy Śliskiej, zawartego na wynajęcie lokalu na ochronę III-cią od 1-go października r. b.

— Na Bielanych.

W lasku bieleńskim zapanował już ruch ożywiony.

Przedsiębiorcy zabaw ludowych znajdują się w komplecie, a przed kościołem ustawione zostały liczne kramy.

Droga z Młocin do Bieleń została wyreparowana, a w miejscach gwałtownego spadku koło Wisły, ustawione zostały czerwone chorągiewki, w nocy zaś będą zapalone czerwone latarki.

Wydział policyjny kancelarii gminy Młocin przeniesiono już do gmachu klasztoru OO. Kamedulów, w przewidywaniu zaś corocznie się przytrafiających w takiej masie ludności awantur, urządzono tymczasową kocz z oddziałem męzkim i żeńskim.

— Wycieczka.

Dziś dwa kółka wioślarzy puszczają się na dalszą wycieczkę w przeciwnie strony.

Jedna gromada, posiadająca ośmiowiosłowiec z p. Siwoniem, jako sternikiem, udaje się aż do Przedbuska a więc Wisła i Narwia.

Druga partja wioślarzy (sternik p. Riegert) ogranicza swą wyprawę na Górze Kalwarji i jutro powróci do Warszawy.

— Wyścigi cyklistów.

Program czwartych z rzędu wyścigów w Towarzystwie cyklistów przedstawia się nader zajmująco. Wszystkich biegów będzie dziewięć, z tych drugi i trzeci przeznaczony wyłącznie dla członków Towarzystwa, w pozostałych zaś siedmiu będą mogli przyjąć udział wszyscy, którzy tylko posiadają stałych rumaków, a mają chęci i siły po temu.

Oto biegi:

1) Bicykety. Dystans 5,520 metrów. Stawka rs. 2. Kaucja rs. 3. Nagroda medale srebrny i brązowy.  
2) Bicykle roczniaki. Dystans 3,480 m. Stawka rs. 2. Kaucja rs. 3. Nagroda: medale srebrny i brązowy.

3) Bicykle. Dla tych członków, co się jeszcze nie ścigali. Dystans 5,520 m. Stawka rs. 3. Kaucja rs. 3. Nagroda: medale srebrny i brązowy.

4) Trycikle. Dystans 3,480 m. Stawka rs. 2. Kaucja rs. 3. Nagroda medal brązowy.

5) Tandemy. Dystans 4,350 m. Stawka rs. 3. Nagroda medal srebrny i brązowy.

6) Bicykle. Wielki wyścig. Dystans 10,440 m. Stawka rs. 5. Kaucja rs. 5. Nagroda: medale złoty, srebrny i brązowy oraz przedmiot wartościowy.

7) Bicykle. Wielki wyścig na krótką metę. Dystans 4,350 met. Stawka rs. 5. Kaucja rs. 5. Nagroda: medale złoty, srebrny i brązowy. (Jeżeli w biegu szóstym weźmie udział mniej niż czterech współzawodników, to nagroda będzie tylko medal srebrny i brązowy.)

8) Wyścig z przeszkodami. Dystans 3,480 met. Stawka rs. 1. Kaucja rs. 3. Nagroda: medal brązowy.

9) Wyścig z forami.

Komisję wyścigową stanowią pp. Edward Hr. Chrapowicki, Antoni Kiersnowski, Oszezewski, Kruglik, Karol Sommer, Edward Kondracki.

Dzień zapasów czerwcowych jeszcze stanowczo nie oznaczony.

Tymczasem liczne grono cyklistów warszawskich na skutek zaproszenia, przyslanego od łódzkiego Towarzystwa, urządziła zbiorową wycieczkę na Zielone Świątki do Wrocławia lub Wieliczki.

Wyjazd nastąpi przez Łódź i Kalisz, powrót zaś 12-go b. m.

— Dzień dwadziesty.

Wczoraj porobiła na wystawie znaczne zakupy Marja z hr. Tyzenhauzów hr. Przeździecka.

Hr. P. nabyła wystawione przez Zakład hr. Plater wszystkie aparaty i ornaty kościelne, za kilkaset rubli, a nadto, zrobiła obstalunki aparatów kościelnych na przeszło tysiąc rubli.

Przedmioty te są przeznaczone dla biednych kościółów.

Oprócz tego hr. P. nabyła i u innych wystawczyń różne okazy, na 300 rs. przeszło.

Miedzy innymi hr. P. kupiła w dziale włościańskim szal haftowany przez włościankę w guście tureckim, za rs. 180.

Ludwikowa hr. Krasieńska, która wczoraj również zwiędzała wystawę, obiecała porobić obstalunki.

— Echa górnicze.

Ze Sosnowie piszą do nas:

„Budowa fabryk żelaznych, rozpoczęta na wiosnę w Będzinie, prowadzona jest pociągami, tak, że do jesieni budynki będą już pod dachem.

Podczas burzy, srożącej się tu 16-go z. m. nawałnica zaskoczyła w drodze cztery uczennice powracające ze szkoły, i jedną z nich po burzy znaleziono nieżywą w mule, druga porwana została prądem wody na odkrywkę i dotąd zwłok nie odszukano, zaś dwie pozostałe zdołano do życia przywrócić.

Huta bankowa dopiero d. 1-go lipca otwiera nowe oddziały walcowni.

Majstrów i inżynierów zamówiono z Francji.

Czyżby był brak w kraju inżynierów?...

Kraża tu pogłoski, że dyrektor Huty bankowej p. Delmont, już nie wróci z urlopu, i że jego następcą będzie naczelny inżynier, p. Bredec.

Przed dwoma tygodniami w Hucie bankowej pękł kocioł parowy.

Z ludzi nikt nie poniósł szwanku, gdyż wcześniej sprostowano niebezpieczeństwo.

W Dąbrowie czu się dąb brak wielki mieszkań, które są droższe niż w Warszawie.

Tak samo wiktualy są niezmiernie drogie.

Tutejsze kasyno urządzi 26-go b. m. wielką majówkę na którą się zbierze około 2,000 osób.

— Zniżenie cen.

Jak to było do przewidzenia, wobec współzawodnictwa dwóch towarzystw żeglugowych na Wiśle, opłata za przejazd publiczności na Bielany zniżona została.

Bilet w jedną stronę kosztować będzie 15 kop.

Od przystani parostatku p. Fajansa, do góry lasku bieleńskiego, urządzone są tymczasowo schody dla udogodnienia idącym pod górę.

— Z żeglugi.

Podążający z Włocławka do Płocka parowiec „Mazur” spółki płocko-włocławskiej żeglugi, uszkodził sobie w drodze koło tak, iż w celu naprawy musiał do wieczora zatrzymać się w Płocku.

Wskutek tego parowiec ten przybył dopiero wczoraj nad ranem do Warszawy.

Podczas Zielonych Świąt statki z Płocka wyjdą w niedzielę i poniedziałek, lecz tylko po jednym; p. Fajansa z Włocławka najpierwszy statek wyruszy dopiero we środę.

Z Płocka tylko we wtorek żaden parowiec nie wyruszy.

Z Warszawy regularny bieg statków rozpocznie się we wtorek na wszystkich dystansach.

— Echo pożaru.

Do podanych we wczorajszym numerze *Kurjera* szczegółów pożaru farbiarni chemicznej Ch. Gebera, dodajemy kilka nowych.

Ofiarą ognia padł cały niemal frontowy gmach fabryczny, ponieważ tylko lewa strona, oddzielona tak zwanym murem ogniowym, oparła się silnie niebezpiecznego żywiołu.

Budowle drewniane, mieszczące się w podwórzu, wszystkie ocalały.

Tylko dzięki energicznemu ratunkowi straży należy zawdzięczyć, iż ogień nie dostał się do wnętrza kadzi i balonów, napchnionych benzyną.

W takim wypadku eksplozja byłaby nieuchronna. Oprócz poparzenia się Wincentego Jarosa, którego rany chociaż bolesne nie są niebezpieczne, został jeszcze poszwankowany p. Józef Geber, który skaleczył sobie rękę odłamkiem płonącej żerdzi.

Dla odbudowania fabryki trzeba będzie sprowadzić z zagranicy większą część miedzianych aparatów, które zostały przełamane i popalone.

Straty są ogromne, nie dadzą się jednak ściśle jeszcze obliczyć.

— Zuchwała kradzież.

Nocą wczorajszą przy rogatce żabkowskiej, jakiś wyrostliwy zapytał się przechodzącego konduktora, Józefa Cierniowskiego, o godzinę.

W chwili, gdy C. wyjmował zegarek lotr wyrwał go i pomimo natychmiastowej pogoni umknął z łupem bezkarnie.

— Z konia.

Wczoraj rano przedownik 3-go oddziału, jadący do ogrodu w Grochowie na Pradze, najechał na tramwaj nr. 150, skutkiem czego koń upadł i całym ciężarem przygniół strażaka.

Ciężko poranionego odwieziono do szpitala.

— Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym na Nowym Świecie rozbiegał się na zaprzężony do bryczki, którą powoziła włościanka, Józefa Rudnicka.

Rozhukanego rumaka z rozbitą bryczką przytrzymał dopiero na rogu, ul. Książęcej i Ludnej.

Rudnicka wcześniej zeskończył z wozu boleśnie się potłuka.

— Przejechania.

Powozący wozem roboczym, Ludwik Olszewski, w przejeździe przez ul. Senatorską, najechał na Stanisława Polkę, który upadł i zranił się niebezpiecznie w głowę.

Antoni Duniarski przejechany przez ekipaży prywatny, uległ złamaniu nogi.



— Ofiara kąpieli.  
Wczoraj w południe w p. bliżu mostu kolejowego kapali się jakiś chłopiec, który natrafiwszy na głębie, począł tonąć. Z pomocą pospieszyl szeregowiec szlissburskiego pułku, Teodor Kutka, lecz wydobył tylko martwe zwłoki chłopca.  
Był to 12-letni Jozek Grans.

— Zameczono dziecko.  
Wczoraj rano w domu pod nr. 62-ym na Solcu zmarł na gło pięcioletni chłopczyk, Bronisław Biernacki.  
Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że dziecko umarło skutkiem nieludzkiego obchodzenia się z niem Marji Rosińskiej, której oddane było na wychowanie.

— Zbrodnia.  
Przy oczyszczaniu miejsc ustępowych w domu pod nr. 65-ym przy ul. Pańskiej, nocą wczorajszą znaleziono zwłoki kilkotygodniowego dziecka płci męskiej.  
Na ciele chłopczyka znaleziono ślady gwałtu.

## Kolonje letnie.

Dr. Fritsche, którego imię jest nierozdzielnie związane z prosperującą dziś instytucją kolonij letnich, jemu wyłącznie zawdzięczających swoje powstanie i rozwój, ogłosił sprawozdanie z zesłorocznej ich działalności.

Był to siódmy z kolei rok, jak zabiegi dra Fritsche i zwrócona w tym kierunku ofiarność publiczna dały ubogim a słabowitym dzieciom możność wzmacniania pobytom na świeżem powietrzu wątlonych ich organizmów.

Aby dać pojęcie o usługach, oddawanych przez instytucję, przytaczamy najwymowniejszy dowód cyfr. Kolonje letnie wysłały po raz pierwszy w r. 1882-ym na wieś 52 dzieci, a liczba ich wzrastała z każdym rokiem. W r. 1883-ym wysłano ich już 84, w następnym 137, w 1885-ym—204, w 1886-ym—245, w r. 1887-ym—288 i w r. z. 296. W odwrotnym znów stosunku szły przeciętne koszty utrzymania, bo kiedy w pierwszym roku wydano na każde dziecko po rs. 24 kop. 76, to w r. 1888-ym wydatek wynosił już tylko rs. 11 kop. 51, to jest mniej, niż połowę kosztów pierwszego roku.

Ofiarność publiczna złożyła na rzecz kolonij letnich w r. z. w gotowiznę rs. 3604 kop. 32, a oprócz tego wpłynęły znaczne dary w naturze, tj. w materiałach takich, jak wyroby lniane, perkalę, płótna, prześcieradła i ręczniki, naczynia kuchenne i stołowe, szczotki itp.

Do zmniejszenia wydatków przyczyniło się też i to, że znalazły się osoby dobroczynne, jak p. Domanińska i p. Chelmiński, z których pierwsza wzięła na swój wyłączny koszt 7 dziewcząt, a drugi 14 dzieci obojga płci, tak, że zarząd instytucji poniósł tylko koszt odwiezienia dzieci i przywiezienia ich z powrotem.

Właściciel Celestynowa, p. Wulff Polakiewicz, oddał na użytek kolonij letnich obszerny a dogodny dom, położony tuż przy stacji kolei nadwiślańskiej, Celestynowie, gdzie przez dwa sezony przebywało po 58 dzieci, czyli razem 116.

W majątku Dłutów spadkobierców s. p. Kańckiego, w nowo odrestaurowanym domu w lasu znalazło pomieszczenie 27-ku chłopców, którzy u właścicieli majątku znaleźli nietylko gościnność, ale i najstaranniejszą opiekę, która nie ustala z chwilą powrotu dzieci z wakacji, lecz i teraz myśli o ich potrzebach. Chłopcy, przebywający w Dłutowie, jak mówi sprawozdanie, nietylko poprawili się na zdrowiu, ale powrócili prawdziwie spasieni.

Oprócz tego istniały kolonje letnie u p. Trzetrzevińskiej w Janowie pod Nowomińskiem (54 dziewcząt), w Kozłowie u p. Mieszkowskiej w umyślnie na ten cel zbudowanym domu (57 dziewcząt) i w Broninie pod Nasielskiem w najętym lokalu.

Najmniejsze koszty przeciętne, bo tylko rs. 6 k. 26, poniesiono na kolonje w Janowie, kiedy tymczasem w Celestynowie utrzymanie jednego dziecka kosztowało rs. 12 kop. 34.

Fundusze, jakimi w r. z. rozporządzała instytucja kolonij letnich, wynosiły rs. 3604 kop. 31½, a że z tej sumy pokryto niedobór roku poprzedniego rs. 209 kop. 8 i wydatki bieżące rs. 3408 kop. 33, przeto niedobór pozostał na r. 1889 wynosił rs. 13 kop. 84.

Bardzo znaczna rubrykę wydatków stanowił niezbędny zakup sienników, kolder, nożów, widelcy, statków kuchennych, szyćce bielizny, ubrania i obuwnia i dlatego pożądanymi są bardzo dla kolonij letnich dary w naturze, które pozwalają oszczędzić niemały wydatek w gotowiznie.

Stan zdrowia dzieci, wysłanych na kolonje letnie, był w ogóle dobry. Zdarzyły się wypadki złośliwego zająłenia gardła, ale przez odesłanie dotkniętych do kuracji do Warszawy, dalszemu szerzeniu się choroby położono tamę.

Kolonje tegoroczne dysponują funduszem osiągniętym z bazaru, urządzonego w grudniu, w sumie rs. 1230 i z dochodu ze sprzedaży wiersza p. Marji Kopnickiej p. t. „W piwnicznej izbie”.

Resztę potrzebnego funduszu da zapewne tak pochopna do ofiar na szlachetny cel Warszawa. W.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— We wtorek, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta jenerała delegatów Towarzystwa dobroczynności w ochronie dziecięcej № VI-ty przy ulicy Furmańskiej pod № 6-ym.

— Zwyczajne i nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa kolei nadwiślańskiej odbędzie się we wtorek w Petersburgu.

— Od wtorku odbywać się będzie na komorze celnej wierzbołowskiej licytacja rozmaitych towarów skonfiskowanych, ocenionych na 1,941 rs. 85 kop., w czem samej herbaty za 1,150 rs.

— We wtorek odbywać się będzie na komorze celnej sosnowickiej sprzedaż przez licytację różnych skonfiskowanych towarów, ocenionych na 4,221 rs. 54 kop.

— Załączam przy niniejszem rs. 1 dla Instytutu moralnie zaniebanych dzieci, aby Bóg uchronił mnie od osób podobnych p. W., właściciela magazynu gorsetów na Miodowej, która w najbrutalniejszy sposób posadziła mnie o kradzież 10 rs., zapłaconych jej za kupiony przedmiot, obrzuciwszy mnie stekiem obelżywych wyrazów.

A gdy owe 10 rs. nieostrożnie przez właścicielkę związane z pakunkiem, znalazły się, zamiast przeprosić mnie, nie przestała obpytywać mnie gładem brutalnych słów.

Racz sz. panie i t. d.

Helena Margulies, żona fabrykanta.

Zgierz dnia 31 maja 1889 r.

— Staruszka matka z chorą córką, zamieszkała przy placu św. Aleksandra № 10 m. 19, błagają za naszym pośrednictwem o maszynę do szycia, w ręku bowiem szycząc wyżywić się nie mogą.

Jednocześnie miłosierdziu czytelników polecamy chorą na suchoty Eleonorę Z. (Wileza 20 m. 14) z synem nie zdolnym do pracy fizycznej z powodu zwłania.

## NEKROLOGJA.

+ W dniu 9-ym czerwca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 8-ej zrana, w kościele powązkowskim odprawiona została msza święta za duszę s. p. Felicjanę Ciesielskiej, a to zlegatu przez niegdy Felicjanę Ciesielską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia.  
—736—

† S. P. ANNA FECHNER,  
uczennica gimnazjum 2-go, po długiej i ciężkiej słabości, została się z tym światem dnia 6 czerwca 1889 r. w trzynastej wiosnie życia. W głębokim smutku pozostali rodzice i siostry zapraszają przyjaciół, życzliwych i koleżanki zmarłej na wyprawienie zwłok w dniu 8-ym czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 4-ej po południu, z kapłany ewangelicko-augsburskiej, na ementarz tegoż wyznania.  
3—1978—

## Z SĄDÓW.

### Protest akcjonariusza.

Sprawa unieważnienia uchwał ogólnego zebrania akcjonariuszów kolei nadwiślańskiej, odbytego w maju r. z., posuwa się ciągle naprzód. Pisaliśmy w swoim czasie o decyzji przedstawicielstwa sądu okręgowego petersburskiego, nakazującej badanie świadków na fakt, czy podane w wykazie zarządu akcje są rzeczywiście własnością wskazanych tamże osób i czy były produkowane w celu przyjęcia udziału w zebraniu ogólnem.

Obejście przychodzi nam zanotować nowy epizod w tej sprawie. Pełnomocnik zarządu, adw. przys. Zaborowski, wniósł do sądu podanie, w którym powołuje się na księgę zarządu i dowodzi, że akcyj swoich powód Manturow nigdzie nie produkował przed zebraniem ogólnem, praw swych jako akcjonariusz nie udowodnił i w ogóle niewiadomo, czy obecnie lub przed zebraniem był akcjonariuszem kolei nadwiślańskiej.

Z tych względów kwestionując w zasadzie prawo powoda na zaskarżenie uchwał ogólnego zebrania, obronca pozwanych żądał uchylenia decyzji o badaniu świadków i oddalenia wprost akcji Manturowa.

W odpowiedzi na to powód wezwał zarząd kolei rejestralnie, a następnie drogą podania do sądu o złożenie wykazu akcyj, zaprodukowanych przez niego w czerwcu 1887 r., wezwania rejestralnego, uczynionego zarządowi w d. 5-ym grudnia 1888 r. o nielegalności uchwał ogólnego zebrania, odbytego w maju, oraz protokółu ogólnego zebrania z d. 11-go grudnia 1888 r.

W poparciu powyższego żądania Manturow objaśnia, że w czerwcu 1887 r. przyjmował udział w zebraniu ogólnem i akcje swe zarządowi zaprodukował, że od tego czasu był w ciągłym ich posiadaniu aż do chwili obecnej, że zatem miał prawo przyjmowania udziału w inkryminowanym zebraniu ogólnem i skarżenia nielegalnych uchwał.

Złożenie wezwania rejestralnego ma na celu udowodnienie, że powód powoływał się na nielegalność zapadłych postanowień już w roku zeszyłym, zarząd jednakże zataił treść jego wezwania przed akcjonariuszami i pomiescił w relacji swej na zebraniu, odbytem w grudniu r. z., lakoniczną tylko wzmiankę, że wniesione zostało podanie przez akcjonariusza Manturowa, które jako nieobjęte porządkiem dziennym, przedmiotem obrad być nie może.

W protokółie posiedzenia zarząd nazywa Manturowa akcjonariuszem, w wykazie zaś złożonych akcyj zamieszcza i akcje Manturowa. Wobec tego zdaniem powoda, jego charakter akcjonariusza kwestionowanym być nie może, a ponieważ niezależnie od udziału w zebraniu ogólnem każdy akcjonariusz może skarżyć decyzje tegoż zebrania, prosi zatem o oddalenie ekscępeji wyniesionej przez pozwanych.

Na posiedzeniu sądowem w d. 3-im b. m. powód złożył sądowi akcje, których jest posiadaczem, oraz świadectwo banku Państwa na dowód, że akcje rzeczzone były w depozycie od 6-go czerwca do 9-go listopada 1888 r.

Po wysłuchaniu rozpraw sąd okręgowy uznał żądanie pozwanych za niezasadne i takowe pozostawił bez skutku.

\*

W terminie wyznaczonym żaden ze świadków się nie stawił.

Powód Manturow zażądał wyznaczenia nowego terminu, a o ileby fakt niestawiennictwa świadków miał się powtórzyć, zamierza wystąpić ze skargą na drogę karną.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

**Petersburg** 6-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Opublikowaną została instrukcja w przedmiocie okładania dodatkową opłatą repartycyjną przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, utrzymywanych za świadectwami na drobny handel i proceder, w przedmiocie tej opłaty i prowadzenia rachunkowości i sprawozdań.

**Poznań** 7-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Cesarz kazał oświadczyć, że z powodu wydanych już dyspozycji, do Poznania na odsłonięcie pomnika dla poległych żołnierzy niemieckich nie przybędzie. (Cesarz jeszcze zeszłego roku, jako cesarzewicz, chciał na uroczystość tę przybyć, na co nie zezwolił Fryderyk III-ci; przyp. red.)

**Paryż** 7-go czerwca. (Tel. Agencji półn.) — Dzisiaj wybrany został członkiem Akademii markiz Melchior de Vogüé, znany autor prac o Rosji i tłumacz z języka rosyjskiego. Wybór odbył się wśród owacji na cześć Rosji i jej literatury.

**Paryż** 7-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wszystkie dzienniki zajęte są rozbiorem mowy Ferryego. Zdaniem ogólnem nie zmieni ona sytuacji i nie doprowadzi do zjednoczenia republikanów, ponieważ przyjęta została z lodowym chłodem przez radykalistów, którzy nie mogli podarować Ferryemu, że oświadczył się za budżetem wyznań. Nie zwabi ona również monarchistów, ponieważ ci zdecydowani są odepchnąć wszelkie próby pojednania. (Aj. półn.)

**Paryż** 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Komisja śledcza senatu zarządziła wczoraj rewizję u dwóch znakomitości obozu boulanżerowskiego. Zapewniają, że ujęto ważne papiery, dowodzące udziału Boulanger'a w przygotowaniach do zamachu stanu. (Aj. półn.)

**Rzym** 7-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Minister oświaty nakazał czterodniowe ferie szkolne z powodu odsłonięcia pomnika Giordana Bruna.

**Londyn** 7-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — W Burnley (Lancaster) spłonął wczoraj teatr „Royal”. Ogień trwał przez całą noc i zrana wybuchnął.

**Waszyngton** 7-go czerwca. (T. pr. K. W.) — Miasto Seattle plonie. Opera i wiele gmachów publicznych leży już w gruzach. Straszliwy wicher uniemożliwia ratunek. Zdaje się, że całe miasto zamieni się w perzynę.

## TELEGRAMY HANDLOWE

**Berlin** 7-go czerwca. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.) Zniżka uczyniła dziś dalsze postępy. Partja zniżkowa giełdy wyzyskuje w swoich celach niepomysłne wiadomości o wiadomościach na przyszłość zbioru w Rosji południowej. Słaba tendencja giełdy dzisiejszej, ujawniona przy rozpoczęciu obrad, przetrwała przez cały czas trwania czynności i zmanifestowała się przy zamknięciu posiedzenia. Wartości rosyjskie poniosły dalsze straty. Ruble w obrotach natychmiastowych obniżyły się o 1 m. 25 fen., w końcomiesięcznych, za które płacono w chwili notowań urzędowych 210.50, a następnie mniej o 25 fen., o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 markę krótki Petersburg o 60 fen., a długi o 1 m. Wiedeń również niżej: krótki o 30 fen. (171.50), a długi o 50 fen. (170.90) Li sty zastawne ziemskie i pożyczki premjowe rosyjskie I-iej em. zdołaly utrzymać wczorajsze kursa, podczas gdy listy likwidacyjne straciły 70 kop., a pożyczki wschodnie 80 kop. w złocie. Kursy pożyczek konsolidowanych z r. 1880-go, listów zastawnych rosyjskich, kuponów celnych, premjówek rosyjskich II-iej em. 6% rosyjskiej renty złotej i 5% konsolidy z 1884 r. zeszyły na dot. Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o 2½%. Pieniądz zdrożał; dyskonto prywatne podniosło się ponownie o 1½%. Żyto staniało o 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym.

**Berlin** 7-go czerwca. (notowanie urzędowe giełdy).  
Bil. ban. rus. w tr. nat. 210.90  
Wekle na Warszawę 210.70  
Wek. na Petersburg krót. 209.60  
Wek. na Petersburg dług. 207.—  
Bil. ban. rusk. na dost. 210.25  
Wschodnia pożyczka II em. 64.20  
Listy zast. serji I-iej 63.20  
Akcje d. z. war. wiedeń. —  
Akcje kredytowe 163.90  
Wekle na Lond. kr. —  
— dl. —  
Żyto w tow. gotow. 144.54  
Żyto na wiosnę 149.—

Kursy z dnia 6-go czerwca: 212.15, 211.70, 210.20, 208.—, 211.—, 65.—, 63.20, 163.50, 145.25, 150.25.



**Petersburg 7-go czerwca. — Wexle na Londyn 96.50**  
Pożyczka premjowa 1-jej emisji 270.1/2. Pożyczka premjowa  
II-jej emisji 244.75. Polimperjały 7.71c

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowski o dnia 7-go czerwca.** — Pomimo dwu-  
dniowej przerwy na targach zbożowych, spowodowanej świę-  
tami u izraelitów, dowozy na targ dzisiejszy były bardzo o-  
graniczone. W ogóle targ dzisiejszy miał wszystkie cechy  
targów piątkowych, to jest prawie zupełnie nie był czynny.  
I szonicy wystawiono na sprzedaż kilka naley partyjek, sro-  
dnie ziarno kupowano po 5.50. Zyta rowniez kilka partyjek  
ofiarowano, dobre ziarno osiagnelo 3.75. Dowozy owsa wy-  
nosily zaledwie 150 kercy, srednie i dobre gatunki sprzedawano  
po 2.60, 2.70 i 2.80. Siano starego pokosu kupowano po 30 i  
40 kop., nowego 30 i 35 kop., za srome placono po 25 i 30  
kop. za pud.

**Targ na Pradze dnia 7-go czerwca.** — W ciagu ostatnich  
dni, kiedy targ nie byl czynny, dowieziono bardzo znaczne ilo-  
sci ziarna, wynoszące kilkadziesiat wagonow. Uspokojenie  
pomimo to bylo dosyć korzystne. Zyto mocno, sprzedano kil-  
ka wagonow sredniego towaru po 65—68 kop. Owies cieszył  
sie dobrym popytem, za wyborowe gatunki p. acono do 78 kop.,  
za srednie 70—76 kop. Gryka bez zmiany, do 90 kop. Kasza  
jaglana spokojnie, srednia 105 do 115 kop., ordynaryjna 85 do  
95 kop.

**Artykuły żywności.** — Targ dzisiejszy, jako przed Zio-  
lonemi swiatkami, w ktore w przewazna ilosc mieszkancow na  
spacery zamiejskie sie udaje, odznaczal sie znacznie wiekszym  
ruchem od zeszlo-tygodniowego. Dostawcow sporo tez przybylo.  
Ceny normowaly sie jak nastepuje: **Chleb**, pytlowy boche-  
nek 3-funtowy sprzedawano po 9, 10, 10 i 1/2, 11 i 1/2 i 11 i 1/2 kop.,  
chleb razowy funt kop. 2 i 1/2, chleb tak zwany osiewany funt  
kop. 3. Na straganach i w koszach chleb pytlowy swiezy i czer-  
stwy, bochenek trzyfuntowy 8—8 1/2 kop. Bulki wszelkich gatun-  
kow swieze za dwie 1 1/2 kop., za trzy 2 1/2 kop., czerstwo za cze-  
tery 2 1/2 kop. — **Mieso** w malej stosownie do zapotrzebowan  
dostawione ilosci, w niektorych gatunkach drozje. **Wolowina** w le-  
pszych czesciach 13—14 1/2 kop., w gorszych od 10—12 k., pole-  
dwica od 20—25 kop. funt. Ozor od 75 do 80, cynadry 20 do  
25 kop. za pare, cztery nogi 60—70 kop. Flak caly 70—75 kop.,  
na wiązki od 2 1/2 do 3 kop. Łojufunt od 10—11 kop. Głowizna  
wolowa od 4—5 kop. funt. **Cielęcina**, ktorej takze malo  
dostarczono na targi, placono za funt z ewierci od 12—13  
kop., w innych czesciach od 10—11 kop. Wątróbka od 20 do 25  
kop. Mózdzek od 15—18 kop., cztery nozki od 12—15 kop.  
Łebek 12 do 15 kop. **Baranina**, dyszek i comber funt od 16 do  
18 kop., w innych czesciach od 13 do 14 kop. funt. **Wieprzowina**,  
nieco drozja, za funt od szynki 12 do 13 kop. Żądaja, bo-  
czek 12 do 13 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt  
kop. 9. Kielbasa swieza funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona  
funt 18—20, kielbasa wędzona funt 18—20. Słonina swieza i sa-  
dło funt od 15 do 16 kop., słonina solona funt kop. 20. Smałcen  
funt 20 kop. — **Proszki** sporo dostarczyl wloscianie i przeku-  
pnie, placono je od 60 kop. za malo do rs. 2 kop. — za ladne  
sztuki. — **Drob'** nie nie tanieje pomimo sporoj dostawy, in-  
dyki tuczone sprzedaja po rs. 5—6, za indyczke od rs. 1 k. 50.  
Kaplony od rs. 1. Pniardy kop. 75—90, kaczkki zywe kop. 50,  
bite tuczone 65 do 75 kop. Gesi od rs. 1.20. Kury od 60—80 k.,  
perliczki tak samo, kureczka za malo od kop. 25, wieksze od  
kop. 30 do 40. — **Ryby**: losos swiezy funt rs. 1 kop. — pla-  
cono, losos wędzony funt od kop. 70. Sandacz sniety funt od  
kop. 20—22 1/2. Szczupaki i karpie zywe funt od kop. 35—45,  
szczupaki sniete funt od 18 do 20 kop. Inne ryby funt od kop.  
7 1/2 do 10. Jesiotra sporo, funt od kop. 20 do 22 i 1/2, ikry  
funt od kop. 40 do 50, wegorza wiecej nieco, za funt 30—35 k.  
Śledzie: uliki sztuka od kop. 5—6, śledzie wędzone sztuka od  
5—6 kop., tak zwane lososiowe sztuka od 5 do 6 kop., śledzie  
zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy od rs. 1 kop. 25 do rs.  
1 kop. 80. Rakow sporo, lecz i amatorow na nie wielu i skut-  
kiem tego nie tanieja, za kope drobnych placono od kop. 35,  
wieksze od k. 70 kop. **Nabial** w ofiotosci dostarczony: mleko  
niezbierane kwarta od 7 do 8 kop., zbierane kwarta 3—4 kop.,  
smietanki kwarta od 15 do 18 kop., smietany kwarta 22 1/2 do  
30 kop., mleko kwasne kwarta od 5 do 6 kop. Maslo u wlos-  
cian i kolonistow za funt bez soli od 22 1/2 do 25 kop., solone  
maslo tak samo sprzedawano. Maslo na kwarty od kop. 55  
do 60 za kwarte żądaja. Maslo smietankowe funt kop. 40. Se-  
ry zwyczajne 10—20 kop. Ser owczy od 15—18 kop. za baryl-  
ke, ser szwajcarski funt od 20—60 kop., ser smietankowy funt  
18—20 kop. Twarozki od 7 do 6 kop. Jaja za kope od kop.  
75 do 80, na sztuki swieze u wloscianek sztuka 1 1/2 kop. —  
**Owoce**: jablka komputowe sztuka od 2—3 kop. Jablka suszo-  
ne krajowe funt od 20 kop., gruszki suszone funt 10—12 kop.,  
śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop. Śliwki suszone zagra-  
niczne funt 25—30 kop. Powidla funt 15 kop. Miodu funt od  
kop. 17 1/2—30. Grzybow wianek duzy 20—25 kop., polwian-  
ki od 12 1/2 kop. Pieczarkow blacic od kop. 15 żądaja. Cytryny  
sztuka od 3 do 4 kop., pomaranczy sztuka od 5 do 6 kop.  
**Warzywa**: kartofle garniec sprzedawano od 7—8 kop., pietru-  
szki pecek od 2 kop., cebuli kwarta od 4 kop., czosnku wianek  
od 5 kop., chrzanu pecek 6 do 10 kop. **Nowaliki** wiecj ob-  
ficie na wszystkie punkta targowe dostarczane, nieco taniej.  
Salata w glówkach od 1 kop., kalafjory zagraniczne sztuka od  
kop. 10, ogorki sztuka od kop. 7 1/2, rzodkiewki pecek od  
pól kop., szpinaku kupka od pół kop., szcawiu tak samo, szczy-  
piorku pecek pół kop. Szparagow kop. od 40 kop., narchewki  
mlodej pecek od 10 kop., buraczkow od 5 kop., kartofli mlo-  
dych funt od 12 kop. Strączkow od 7 1/2 kop. kwarta. Wisnio po  
15 kop. za funt.

**Gdansk 9-go czerwca.** — Pšenica krajowa bez zmiany,  
przy matom zaofiarowaniu. Towar tranzytowy cokolwiek wie-  
cej poszukiwany i mocniej. Placono za polska transito pstrą  
122/3 f. 121 m., 124/5 f. 125 m., szklista 126/7 f. 130 m., dobrze  
126/7 f. 134 m., 129 f. 135 m., jasno-pstrą zatęchła 123 f. 126 m.,  
jasno-pstrą obciagnięta 126 f. 126 m., jasno pstrą 124/5 f. 130  
m., 128 f. 136 m., 129 f. 137 m., dobra wysoko-pstrą szklista  
131 f. 143 m., za ruską transito biała 127/8 f. 135 m., wy-  
soko-pstrą szklista 130/1 f. 140 m. za tonne. Terminy transito:  
na czerwiec-lipiec 132 mar. placono, na lipiec-sierpień 133 1/2 m.,  
w zadanu 133 m. w placeniu, na wrzesień-pazdziernik 134 m.,  
134 1/2 m. placono, na pazdziernik-listopad 134 1/2 mar. placono.  
Cena regulacyjna tranzytowej 132 mar. Wypowiedziano 300  
tonn. Zyto mocno. Placono za ruskie transito 121 funt. 91  
m., 122/3 f. 90 m., 119/20 f. 84 1/2 m. Wszystkie za 120 funt. i  
tonne. Terminy: na czerwiec tranzytowe 90 mar. w placeniu,

na czerwiec-lipiec transito 90 m. w placeniu, na lipiec-sierpień  
tranzytowe 91 mar. w placeniu, na wrzesień-pazdziernik dolno-  
polskie 94 1/2 mar. w placeniu, tranzytowe 94 m. w zadanu,  
98 1/2 m. placono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 mar.,  
tranzytowego 90 m. Jeczmiel targowano ruskie transito 103  
f. 75 m., 76 m., 102 do 104 f. 77 m., 106 f. 79 m., dobry 112 f.  
97 m. za tonne. Owies i groch bez obrotow. Polki bobik  
transito 110 m. za tonne placono. Rzepnica ruską tranzyto  
118 mar., 122 m. za tonne placono. Gorczyca ruską brunatna  
135 m. za tonne placono. Otręby pszenne na wywóz morzem  
grule 3.72 1/2 m., 3.75 m., srednie 3.60 m. za 50 kilogr. placono.  
Spirytus w towarze gotowym nie podlegajacy cłu 54 m. w pla-  
ceniu, a podlegajacy cłu 34 mar. w placeniu. Cukier w Gdań-  
sku bez obrotow, a w Magdeburgu moano. Kurs w Gdańsku  
213.70 marek za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Panom Ryszardowi Lach, Tomasz. w Dubnie, A. R.**  
w Czernikowie, A. B. C. L. K. i m. W odpowiedzi na zapyta-  
nie sz. panow co do podróży do Paryża za pośrednictwem  
agencji p. Christiana, ktorej drukowalismy ogłoszenia,  
informujemy: 1) podróż partiami w stalych co 10 dni ter-  
minach jest dogodna o tyle, ze ajencja moze kazdej nowej par-  
tji oddac lokale i bilety, abonowane stale, a zostawione przez  
partje poprzednia, 2) wyjazd osoby pojedynczej nie jest wy-  
kluczony; 3) podróż i pobyt kosztują 135 rs.; podróżny wnosí  
25 rs. zadatku, kupuje sam bilet na kolej, w Paryżu zaś dopla-  
ca ajencji tylko tyle, ile wypadnie po potrąceniu kosztów (za-  
datek i kolej oraz utrzymanie w drodze) z sumy 135 rs. In-  
formacyj co do kierunku podróży udzielimy chętnie; wyjazd  
moze nastapic wa 3 dni po zapisaniu sie do podróży, bilety bo-  
wiem t. z. *Rundreise* nalezy zamawiac. Pierwsza partje po-  
dróznich poprowadzi wyslanik ajencji, który t. z. zajmie sie  
bilekami; 4) podróżni z innych stron, którym droga na War-  
szawę nie wypadła, mogą nabyć do partji, o ile zastosują sie do  
terminu dla jej wyjazdu naznaczonego, w takim razie ponoszą  
oni kosza tylko pobytu w Paryżu; 5) pierwsza partja ma wy-  
jehd d. 28-go czerwca, druga 8-go lipca, trzecia 17-go lipca  
i t. d. Zapis do podróży zamknięty będzie na trzy dni przed  
wyjazdem.

— **Panu Stanisławowi ..ckiemu.** — Powtarzamy poprzednie  
zdanie: niepodobna zaprzeczyć panu inwencji i pewnego daru  
poetyckiego, forma jednak, w którą przyodziane są pomysły,  
gromnie kuleje. Przedewszystkiem uderza zaniechanie je-  
zykowe. Cóż to np. za szyk: „I się kropnij do Sruła” lub „Mu-  
to pismo dręczy”. Rymy: wręczyć—doreczyć, rzucił—po-  
rzucił, winien—powinien, synem mojem—spokojem i t. d., nie  
mogą być tolerowane. Radzimy panu zapoznać się z zasadami  
poetyki, zawartemi we wstepie do „Wzorów poezji” Ogiel-  
skiego. A glownie nalezy pracowac nad jezykiem.

— **Panu M. B. P.** — Sonety „Do nieznaney matki” nacecho-  
wane są rzewnem uczuciem, forma ich jednak, niestety, pozos-  
tawia wiele, bardzo wiele do życzenia. Przedewszystkiem  
forma sonetu nie zasada sie tylko na 14-tu wierszach. Wła-  
ściwy sonet wymaga, aby w 14-tu wierszach powtórzone były  
4 rymy, według szematu: a, z, a, z; a, z, a, z; c, d; c, d; c, d  
(z dowolnemi kombinacyjami); ostatnie sześć wierszy mogą być  
wreszcie rymowane po dwa. Jakkolwiek zdarzają się u poe-  
tów odstępstwa od wzmiarkowanego szematu, nie są one je-  
dnak zbyt częste. Tymczasem wszystkie cztery nadesłane  
„sonety” rymowane są najzupełniej dowolnie. To pierwsze.  
Powtóre w wierszu miara i ryt m zmieniają się ciągle, a cezurę  
stawia autor wiecj na innym miejscu. Oto np. dwa stojące  
obok siebie wiersze: „Na ziemię z mych padaly rak blawatki”  
i „Lzy sie do oczu cisnely gorace”. Wreszcie rymy i szyk wy-  
razow w rodzaju: „w zaraniu juz mych dni”, „skarbam nie są  
mi” są w wysokim stopniu wadliwe.

— **Panu Henrykowi L. w Moskwie.** — Pisalismy o tem w 3-ch  
artykulach fachowych. Chyba dosc?..

— **Panu H. E.** — Przepis p. oberpolimajstra, zakazujacy  
czyszczenia rzeczy w oknach, na balkonach i t. d., podalismy  
w Nr 135-ym Kurjera.

— **Forajowi.** — Nadeslane nam utwory sz. pana odznaczaja  
sie poprawna forma, lecz szwankuja na punkcie tematow, kto-  
re są niezmiernie ograne. Najrzeczniejszym jest wiersz „Qui  
pro quo”, nuzy jednak rozwickloscia. Zreszta, jakze tragicznie  
zakonczyl pan rzecz nawsokro humorystyczna! Jeszcze tym  
razem nie skorzystamy.

— **Panu M. B. w K.** — Zaklad ksztalcenia slug hrabiny Z.  
w Brodach pod Kalwarija Zobrydowska uzywa najlepszej opi-  
nii. Szczegolowych warunkow przyjecia, orz wyjasnien co  
do udzielania nauk i praktycznego ksztalcenia slug (gospodyn)  
udzieli na zadanie zarzadz.

## Sprawozdania meteorologiczne

z d. 7-go czerwca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 6-go g. 9 w. 755.5	39	WPn	15.7	12.5
D. 7-go g. 7 r. 751.6	70	PaZ	21.4	17.1
g. 1 pp. 751.6	33	Pn	23.4	18.7
Wojazg				
Temperatura najnizsza C. 13.1—R. 10.4				
d. 6-go				
najwyzsza C. 19.0—R. 15.2				
b. m.				
Wysokosc wody spadlej 0.0 mm.				

## LISTA PRZYJEZDNYCH.

**Hotel Angielski.** T. Wasowicz ob. z Plocka, S. Lasicki  
ksiadz z Lowicza, D. Hofman jenerał z Ostrowa.

**Hotel Drezeński.** K. Szmcler ob. z Plocka, S. Uzi-  
owski student z Petersburga, A. Pawlowski b. urzadz. z Socha-  
czewa, E. Ludwik ob. z Lodzi. A. Zilberman kup. z Wlclaw-  
ka, A. Hoppe ob. z Rypina, J. Bogdanowicz naucezyc. z Cheł-  
ma, B. Budny ob. z Ciechanowa.

**Hotel Europejski.** S. Lasocki ob. z Lomzy, K. Niezaby-  
towski ob. z Moskwy, Z. Skarżenska ob. z gub. wołyński, K. Ki-  
sielnicki ob. z Lomzy, W. Lewinson ob. z Moskwy, W. Fir-  
gang kup. z Moskwy, A. Wojtow kup. z Petersburga, K. Mi-  
trofanow kup. z Moskwy, A. Kuwzynnikow ob. z Moskwy,  
Emilia Oreszko ob. z Gredna, hr. J. Mięczyński ob. z Gredna,  
L. Szlezyngier ob. z Moskwy, E. Tiebiak ob. z Plocka, M.  
Szlosberg kup. z Lodzi, K. Ilkiewicz ob. z Moskwy, W. Wo-

lowski adw. z Lublina, L. Oraczowski ob. z Kielc, M. Russa-  
nowska ob. z Podola.

**Hotel Krakowski.** M. Szpakowska obyw. z Opatowa, J.  
Fabiani sędzia z Kielc, M. Sternbach kup. z zagranicy, L. Ga-  
jewicz ob. z Lodzi, J. Burdziński adw. z Kielc.

**Hotel Lipski.** P. Szyfer ob. z Plocka, K. Zalewski obyw.  
z Ploska, F. Jensz ob. z Lublina, A. Gorzolański ob. z Piotrk-  
kowa.

**Hotel Niemiecki.** B. Pachucki kup. z Suwalk, M. Kul-  
kin doktor z Kowla, A. Jalow adw. z Lodzi, A. Ignatowski  
ob. z w. Ulez, R. Epsztajn zona kup. z Wilna, J. Dobiecki ob.  
z Kalaimka, A. Hajdkiewicz ob. z Moskwy, A. Hejman obyw.  
z Kulisza, J. Wojcieki inzen. z Frasnysza, A. Bialokos ksiadz  
z Krasnosielca.

**Hotel Paryski.** H. Szule obyw. z Lublina, L. Tuis kup.  
z zagranicy, R. Ostrowski obyw. z Bialy, W. Majowska zona  
budown. z Lodzi, E. Moszczenka obyw. z zagranicy, J. Liria  
kontroler z Nowogeorgiewska, K. Liss kup. z zagranicy, J. Za-  
gorowicz ob. z Siedlec, Ogly-Mirza-Aga-Mechmet ob. z Mo-  
skwy, Chadz-Alla-Mirza-Mustafa-Ogly ob. z Moskwy.

**Hotel Rzymski.** H. Wasowicz ob. z Kamienica, I. Jurgen-  
sohn wdowa majora z Kobrynia, J. Pruski ob. z zagranicy, J.  
Olszakowski rejent z Lask, K. Modzelewska ob. z Podola, A.  
Libiszewski ob. z Mroczkowa, T. Kepalski ob. z Lowicza, M.  
Karpow oficer z Zelechowa, A. Gejstor sędz. sled. z Czestoch-  
owy, J. Golowin podpułk. z Brześcia, J. Berner ob. z Nie-  
szawy, S. Bystry ob. z Krzemienca.

**Hotel Saski.** A. Ploski ob. z w. Dolanowki, J. Bogusze-  
wicz ob. z N-Miasta, A. Romanowicz obyw. z m. Jubcewa, J.  
Szuba ob. z Lipna, K. Mejsner ob. z w. Ulenz, B. Czajkowski  
ksiadz z w. Pieszkowa, A. Zawadzki malarz z Paryza, M. Or-  
lowska zona urzadz. z Kijowa, H. Szejder emeryt z Tyflisu,  
J. Lawrowski ksiadz z Chełma, A. Nawrocki ob. z Lomzy, J.  
Budziszewski ksiadz z Grojca.

**Hotel Słowiański.** J. Kwiatkowski ob. z w. Zadybia, M.  
Wasowicz inzen. z Wlclawka, J. Adamski ob. z Lubartowa.

— Z powodu zwiększonego targu i zakupow do  
Rosji osoby, oddajace w komis wyroby  
swoje, a zwlaszcza: fartuski dam-  
skie i dziecinne, wyroby ponczosni-  
cze CIENKIE w roznych kolorach,  
ubiorki dziecinne, bluzki damskie gu-  
stowe i starannie wykonane, oraz  
wyroby galanterijne, proszone są o spie-  
sne dostarczanie takowych. **Bazar wyrobów  
kobiecych**, Wierzbowa 6, hotel Angielski. 743

— **CEMENT Grodziec**, Wysoka, An-  
gielski i Niemiecki, oraz **Cegla i Glinka  
ogniotrwała** angielska Ramsay'a i krajowa na  
skladzie u firmy **Z. A. Krajewski**, Bielańska  
9 (Hotel Paryski) Telefon Nr. 83. 1667

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

P O C I A G I	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty		godziny i minuty	
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>				
1 ciępiezny 3 klasy	6	— rano	10 20 wiecz	
Osobowy 3 klasy	10 45 rano		6 45 wiecz	
Cielow-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (dowyzsze pociagi lacza sie z koleja lodzka.)	5 20 po pol.	11	5 rano	
<b>Kurjerski 2 klasy</b>	9 20 wiecz.	6 10 rano		
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>				
Kurjerski 2 klasy	8 15 po pol.	2 20 po pol.		
Cielowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.		
Cielow-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano		
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.		
1 ciętowy 3 klasy	8 45 po pol.	1 49 po pol.		
Trcirowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano		
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>				
Pocztow. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Peters.	10 13 rano	7 8 wiecz.		
Cielowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano		
Osobow-miejscowy do Bialogostoku Kadwisiana do Nowla:	5 18 wiecz.	9 3 rano		
Pocztowy	3 30 po pol.	2 15 po pol.		
Cielowy	8 — wiecz.	8 5 rano		
Trcirowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.		
(dowyzsze pociagi lacza sie z koleja dabrowska.)				
Pocztowy	3 30 po pol.	2 15 po pol.		
<b>Nadwislanska do Mlawy:</b>				
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano		
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.		
Osobow-miejsc. do Nowogeorgiew.	4 15 po pol.	9 21 rano		
<b>Obwodowa z kolei warszawsk.</b>				
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.		
Osobowy	2 50 po pol.	2 57 po pol.		
<b>Obwodowazkolei Terespolsk.</b>				
Osobowy	2 14 po pol.	3 30 po pol.		
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano		

— Statki parowe Stan. Górnickiego i S-ki odo-  
dza codziennie do **Ciechocinka i Torunia**  
godz. 4 m. 30, do **Plocka** o godz. 8-iej minnt 30  
rano. 1920

## Statki parowe FAJANSA odchodzi:

do Plocka i Wlclawka, codziennie, o godzinie 5 i 8-iej zrana  
do Mniszewa (oprócz niedziel) i Gory Kalwarji, codzien-  
nie, o godzinie 7-iej zrana; z Nowej Aleksandrii do Sa-  
domierza w Poniedziatki, Srody i Piatki o godzinie 5-iej  
z rana. 568